

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

8 LISTOPADA 2019 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Tłumy klientów na nowym targowisku

PUŁAWY Koniec z błotnistymi alejkami i ciasnotą. Puławianie, którzy w środy lubią robić zakupy na miejskim targowisku, mogą już korzystać z nowego, utwardzonego placu przy ul. Dęblińskiej

RADOSŁAW SZCZĘCH

Zgodnie z zapowiedziami, w pierwszą środę listopada otwarto nowe, miejskie targowisko pomiędzy hipermarketem Leroy Merlin, a węzłem „Dęblińska” drogi ekspresowej S12. Utwardzony plac zbudowała miejska spółka Nieruchomości Puławskie.

Debiut nowej lokalizacji można uznać za udany. Dopisała frekwencja, zarówno po stronie sprzedających, jak i kupujących. Szwankowała natomiast organizacja ruchu. Część kierowców zostawiała swoje auta w pobliżu wjazdu, podczas gdy na tyłach pozostawało sporo wolnych miejsc postojowych. Gdyby zadbano o odpowiednie oznakowanie, problemu prawdopodobnie by nie było, ale jak przyzna-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

wali urzędnicy, nikt nie spodziewał się tak dużej ilości odwiedzających już pierwszego dnia.

Sami sprzedawcy do nowego targowiska na razie podchodzą z rezerwą. Co prawda doceniają poprawę warunków handlu, ale jednocześnie nie kryją obaw o to, czy nowe miejsce polubią także ich klienci. – Myślę, że dużo ludzi przyszło dzisiaj z ciekawości, zobaczyć jak to wygląda. Nie wiadomo, jak

będzie dalej. Jeśli ludzie będą tu przyjeżdżać to będzie dobrze – mówi pan Jerzy, jeden ze sprzedawców. – Wszyscy są ciekawi, więc przyszli zobaczyć co się dzieje – uzupełnia pan Andrzej z okolic Kurowa.

Warunki się poprawiły

Do samego placu większość zapytanych nie miała większych uwag. – Jeśli chodzi o warunki stania to jest w porządku, wszędzie ładna

Pierwszego dnia na targowisku przy ul. Dęblińskiej pojawiło się bardzo wielu klientów

kosteczka. Niestety ja na razie stoję z „zerem”, a jestem tutaj od 6 rano. Czekam na pierwszego klienta – przyznaje pan Konrad ze stoiska ułożonego przy jednych z bocznych alejek. Do nowej lokalizacji z optymizmem podchodzi także pani Kry-

styna. – Bardzo mi się tutaj podoba. Jest schludnie, czysto, nie ma błota. Znacznie lepiej, niż na Składowej – podkreśla.

Sami klienci również nie narzekają. – Na razie jest ładnie, sucho. A nie tak, jak kiedyś, że chodziło się po błocie. Jest elegancko, ale dobrze by było, gdyby zrobili jeszcze jakieś zadanie – mówi pan Tadeusz z Puław. W podobnym tonie wypowiada się pan Zenon. – Lepiej, niż na Składowej. Jest więcej przestrzeni, naprawdę bardzo fajnie – mówi. Na pytanie, czy będzie tu wracał, zapewnia, że tak.

Podczas pierwszego dnia na zakupy wybrała się tutaj m.in. starosta Danuta Smaga. Zapewniła że prywatyzacji tej działki nie ma w planach. – To jest teren skarbu państwa, który do roku 2026 dzierżawimy miastu, ale nie wyobrażam sobie, że po tym okresie, miał on zostać zamknięty, czy sprzedany na inne cele. Zdecydowaliśmy się na współpracę z miastem, żeby wspólnie stworzyć w Puławach godne warunki do handlu – deklaruje.

A dlaczego targowisko trafiło właśnie na Dęblińską?

– To była jedyna lokalizacja, jaka wchodziła w grę. Na błoniach zrobiliśmy teren rekreacyjny, pozostałe działki są w większości prywatne. Nie posiadamy żadnych gruntów w centrum. Cieszę się więc, że ten teren udało się pozyskać i liczę na to, że kiedyś stanie się on własnością miasta – mówi prezydent Paweł Maj. – Myślę, że to miejsce będzie cieszyło się zainteresowaniem, nawet biorąc pod uwagę pewną odległość od centrum – dodaje.

To nie koniec prac

Czynne targowisko oglądał także prezes Nieruchomości Puławskich, Andrzej Ryl. Jak podkreśla, to, co zostało zrobione to dopiero pierwszy etap. Kolejny planowany jest w przyszłym roku. – Chcemy zamontować wiaty, utwardzić kolejną, znaczną część placu oraz dojazd, a także postawić budynek administracyjny – opowiada prezes. – Myślę, że za rok o tej porze ta inwestycja będzie już zakończona – przyznaje.

Całość ma kosztować około 2 milionów złotych, z czego połowa może pochodzić z funduszu PROW, a druga z budżetu miasta.

Mniej trawników i drzew, więcej parkingów

PUŁAWY Prezydent miasta zlecił inwentaryzację terenów należących do urzędu. Cel – znalezienie miejsc pod budowę nowych parkingów oraz rozbudowa istniejących. Przedstawione propozycje zakładają możliwość powstania setek dodatkowych miejsc postojowych, m.in. w centrum oraz na największych osiedlach

RADOSŁAW SZCZĘCH

Problem dotyczący zbyt małej ilości miejsc parkingowych nie jest nowy. Borykają się z nim niemal wszyscy, a znalezienie wolnego miejsca przy swoim bloku, szczególnie wieczorem, nie należy do najłatwiejszych. Dla przykładu, pomiędzy os. Niwa i Gościńczykiem aut jest tak dużo, że kierowcy zostawiają je nawet w zatokach przystankowych, nie wspominając o chodnikach.

Na innych osiedlach jest podobnie. O wolne miejsce trudno także w centrum w godzinach pracy urzędów i to zarówno przy urzędzie miasta, jak i starostwie. Problem mogą mieć również turyści chcący odwiedzić np. Park Czartoryskich, wierni udający się na mszę w ko-



FOT. JIM PUŁAWY

ściele przy ul. Kowalskiego, klienci sklepów przy Kołłątaja itp.

– Potrzeby w zakresie nowych miejsc postojowych systematycznie rosną. Niemożliwość zaparkowania własnego auta stanowi dla wielu z nas poważne utrudnienia dnia codziennego. W związku z tym zleciłem przeprowadzenie inwen-

taryzacji należących do miasta terenów, na których ewentualnie mogłyby powstać nowe miejsca parkingowe – informuje prezydent Paweł Maj.

Urzednicy przygotowali już listę propozycji. Parkingowe inwestycje mogłyby powstać m.in. przy ul. Wojska Polskiego (w pobliżu

W niektórych miejscach nowe propozycje na parkingi wiążą się z likwidacją trawników lub wycinką drzew

skrzyżowania z al. Partyzantów), na przedłużeniu al. Królewskiej, przy Kołłątaja, Krańcowej, Kowalskiego

(za kościołem), Sikorskiego, Jaworowej, Niemcewicz (koło SP nr 6 i skateparku), Leśnej, Karpińskiego, Parkowej, Prusa i Urzędzie Miasta (na tyłach budynku, kosztem części trawnika).

Zalecenia władz miasta są takie, by nowe miejsca projektować tam, gdzie nie będą w znacznym stopniu kolidowały z istniejącą zielenią. Chodzi o to, żeby budowa parkingów nie oznaczała wycinki zbyt wielu drzew. Według założeń - przestrzeń dla aut ma być w istniejącą zielen maksymalnie wkomponowywana.

Co ważne, plan zwiększania ilości miejsc postojowych jest obliczony na wiele lat. Na początek, czyli rok 2020 prezydent Maj zamierza przeznaczyć na ten cel 600 tys. zł. Taka pozycja znalazła się już w projekcie nowego budżetu. Na razie nie wiadomo, które z wyznaczonych miejsc otrzymają finansowanie w pierwszej kolejności.

– Chciałbym, żeby jako pierwsze powstały parkingi na osiedlach. Tam te potrzeby są obecnie największe – przyznaje prezydent. – Liczę również na to, że na podobny krok zdecydują się również puławskie spółdzielnie – dodaje Paweł Maj.

Ciężarówki jeżdżą, a domy się trzęsą

KURÓW Mieszkańcy narzekają na to, że ciężkie pojazdy rozjeżdżają drogę dojazdową do ekspresówki. Władze powiatu puławskiego zamówiły ekspertyzę, która ma ocenić aktualną nośność ul. Głowackiego oraz ul. Wojska Polskiego w Kurowie

RADOSŁAW SZCZĘCH

Po oddaniu do użytku drogi ekspresowej S17, mijającej Kurów, znacznie wzrosło natężenie ruchu na nieprzystosowanej do nowych obciążeń ulicy Głowackiego. To droga łącząca ul. Lubelską z węzłem umożliwiającym wjazd na ekspresówkę. Mieszkańcy, zwłaszcza ci posiadający stare domy, od lat narzekają na drgania powodowane przez przejeżdżające ciężarówki. – Niektórym z nich pękają od tego domy – mówił podczas ostatniej sesji rady powiatu, radny Grzegorz Kuna.

Ciężarówki skracają sobie drogę

Co prawda, tuż przed zjazdem z drogi ekspresowej kierowcy widzą znak zaka-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

zujący wjazdu najcięższym zestawom o masie powyżej 25 ton, ale wielu takie ograniczenie lekceważy. Jak przyznają sami mieszkańcy Kurowa, kierowcy nauczyli się unikać kontroli, informują się o nich za pomocą CB-radia, a gdy policja lub inspekcja drogowa odjedzie, wracają na nielegalny skrót.

Część kurowian domaga się zaostżenia przepisów,

tn. obniżenia maksymalnej wagi aut, które mogłyby korzystać z ul. Głowackiego. Domagają się także wprowadzenia podobnych ograniczeń na ul. Wojska Polskiego. Żeby móc to zrobić, zarządca musi opierać się jednak na obiektywnych danych. W związku z tym, władze powiatu zleciły wykonanie ekspertyzy, która ma odpowiedzieć na pytanie o aktu-

Dzięki obwodnicy, natężenie ruchu na ul. Lubelskiej w Kurowie znacznie spadło. Niestety, zwiększyło się na dojeżdżcie do węzła

alną nośność wyżej wymienionych ulic.

– Dzięki tym danym, będziemy mogli podjąć decyzję o ewentualnych zmianach w oznakowaniu pionowym. Dopóki nie zapoznam się z wynikami nie mogę powie-

dzieć, czy ten tonaż zostanie zmieniony. Sądzę, że ekspertyza powinna być gotowa pod koniec listopada – mówi Anna Nizioł, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg.

Na wyniki badań czeka także wójt Kurowa. – To dla

nas trudny temat, a jak to mówią, każdy kij ma dwa końce. Część mieszkańców domaga się wyprowadzenia ruchu ciężarówek i kolejnych ograniczeń, ale z drugiej strony mamy firmy transportowe, czy stacje kontroli pojazdów, którym zależy na tym, żeby nadal móc korzystać z tych dróg. Ekspertyza powinna być dla wszystkich jasnym sygnałem, czy istnieje podstawa do zmian tego oznakowania, czy nie – tłumaczy Arkadiusz Małecki.

Marzenia o nowej „obwodnicy”

Zdaniem wójta, poza rozważaniem zmiany ograniczenia tonażu oraz jego ewentualnego wprowadzenia na ulicę Wojska Polskiego, należy szukać długofalowych rozwiązań. Jednym z nich byłaby tzw. obwodnica Kurowa, czyli nowa ulica łącząca Lubelską z węzłem przy S17. – Problem w tym, że na takie zadanie nie mamy pieniędzy, ani działek. Rozpocząłem jednak rozmowy z ich prywatnymi właścicielami, by to gmina otrzymała prawo ich pierwokupu w przyszłości – zapewnia wójt Kurowa.

Rowery pokradzione i zdewastowane

PULAWY Udostępnione przed wyborami rowery do bezpłatnego poruszania się po mieście jeździli przez 1,5 miesiąca. Niestety, kilka z nich skradziono, a wiele zostało uszkodzonych

RADOSŁAW SZCZĘCH

Uruchomienie czterech stacji z rowerami było inicjatywą Pawła Nakoniecznego, polityka Platformy Obywatelskiej oraz stowarzyszenia „Nowe perspektywy”, które otrzymało na ten cel dotację (5 tys. zł) w ramach konkursu sieci handlowej TESCO. Drugie tyle wyłożył pomysłodawca akcji, były kandydat na posła, który wspólnie z żoną zajął się obsługą techniczną dwudziestu jednośladów. Stacje działały przy Tesco, Bricko, na Skwerze Niepodległości oraz przy Galerii Zielonej.

Większość pojazdów dostrwała do końcówki października, kiedy zostały zabrane na posesję polityka w Gołębiu. Niestety trzy rowery zniknęły, a z jednego została tylko rama (większość pozostałych części wykorzystano do bieżących

napraw pozostałych jednośladów). Rozkradziono także wszystkie lampki.

To był jedyny sezon?

Inicjator akcji, który chciał udowodnić, że za stosunkowo niewielkie pieniądze da się uruchomić „rower miejski” przyznaje dzisiaj, że sam nie jest w stanie kontynuować obsługi tego systemu w przyszłym sezonie. Jak mówi, poświęcił sporo czasu i energii na przekonywanie kierowców, regulację opuszczonych siodełek, zakładanie łańcuchów, wymianę przebitych dętek itp.

Do tego dochodził transport, bo wielu użytkowników zostawiało rowery w przypadkowych miejscach, np. w lesie. Warto wspomnieć również o setkach wysłanych SMS-ów z odpowiednimi kodami do zapieczętowania, nad czym czuwała żona polityka.

– Mówiąc szczerze nie damy rady robić tego sami w przyszłym roku. Liczę na to, że uda się stworzyć jakąś grupę wsparcia. Mam zamiar zorganizować w styczniu spotkanie w tej sprawie, rodzaj „okrągłego stołu”. Mam nadzieję, że znajdą się osoby, stowarzyszenia, które

zaangażują się w ten projekt – przyznaje Paweł Nakonieczny.

Polityk nie żałuje jednak swojego pomysłu. – To było bardzo budujące, jak podchodzili do mnie mieszkańcy, gdy uruchamialiśmy pierwsze stacje, pytając z niedowierzaniem, czy korzystanie z tych rowerów będzie naprawdę za darmo – wspomina. – Poza tym ważne jest to, żeby zachęcać ludzi do korzystania innych środków transportu, ograniczając w ten sposób natężenie ruchu na ulicach – dodaje.

Bez szacunku dla społecznego prezentu

Niedawno pisaliśmy o wyrwanych gniazdach do ładowania telefonów na placu Chopina. W przypadku „obywatelskiego roweru” zachowanie, szczególnie dzieci i młodzieży, również pozostawiało sporo do życzenia. Wiele jednośladów było niszczonych z premedytacją, rzucano nimi o ziemię, stawiano na bagażnikach, wyrwano zamki zabezpieczające, niszczone poszczególne części itp. Sprawa nie została zgłoszona organom ścigania.

Pani Józefa skończyła 100 lat!

W poniedziałek Józefa Woszczyk skończyła 100 lat. Z tej okazji odwiedził ją wójt gminy, z której pochodzi. Jubilatka otrzymała kwiaty, życzenia oraz list od premiera Mateusza Morawieckiego.

Pani Józefa przez większość życia mieszkała w Łęce, w gminie Puławy. Nadal jest tam zameldowana, chociaż obecnie, w związku z zaawansowanym wiekiem, mieszka u dzieci w Puławach. W poniedziałek obchodziła swoje setne urodziny. Oprócz kwiatów i życzeń od najbliższych, stulatka otrzymała list gratulacyjny od Prezesa Rady Ministrów RP.

Gratulacje w imieniu lokalnego samorządu złożył jej wójt gminy Puławy Krzysztof Brzeziński. – Ciesząc się z panią tymi pięknymi urodzinami, życzę jeszcze wielu długich lat życia w dobrym zdrowiu, w otoczeniu najbliższych – napisał do jubilatki wójt gminy. Co jest sekretem długowieczności pani Józefy, tego nie wiemy, ale ciekawostką jest to, że przez całe życie stroniła od wszelkiego alkoholu.

Warto dodać, że pani Woszczyk nie jest najstarszą osobą zameldowaną w gminie Puławy. Według danych, którymi dysponu-

je urząd, nadal żyją dwie inne kobiety, które setne urodziny mają już za sobą. Najstarsza z nich w tym roku skończyła 103 lata. Na

świat przyszła w roku 1916, a więc jeszcze przed ogłoszeniem niepodległości naszego kraju.

opr. rs



FOT. UG PULAWY

Pani Józefa przez całe życie stroniła od alkoholu. Być może to jeden z czynników, który pozwolił jej cieszyć się długowiecznością

Już można jeździć nową drogą

PUŁAWY W środę po godz. 14 zakończono odbiór techniczny nowej ulicy w Puławach. Chodzi o ponad 400-metrowy odcinek ul. Kowalskiej. Co ważne, zmieniono organizację ruchu na skrzyżowaniu z Kilińskiego. Teraz pierwszeństwo będą miały pojazdy jadące na wprost

RADOSŁAW SZCZĘCH

Ulica Kowalska dotychczas liczyła 300 metrów i łączyła ul. Włostowską z Kilińskiego. Na tym skrzyżowaniu pierwszeństwo było „łame” – miały je pojazdy skręcające w stronę centrum. Od środy mają je natomiast osoby jadące ul. Kowalską na wprost. Prace nad przedłużeniem tej ulicy zostały już zakończone. Nowym odcinkiem można dojechać do skrzyżowania z ul. Norblińska, a następnie do nowego ronda w ciągu ul. Powstańców Listopadowych. Droga ma nowe chodniki, oświetlenie, ścieżkę rowerową i zatoki przystankowe.



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Przedłużenie Kowalskiej to część większego projektu wartego niemal 6 mln zł. W jego skład wchodzi także przebudowa ul. Powstańców Listopadowych. Ta ostatnia ma już nową nawierzchnię,

ale na ukończenie czekają chodniki i ścieżka rowerowa. Cały odcinek od Zabłockiego do nowego ronda został właśnie wyłączony z ruchu. – To jest jeszcze plac budowy. Wykonawca za kończenie robót

Nowa ulica Kowalska już jest otwarta dla kierowców

potrzebuje jeszcze miesiąca – informuje Wiesław Stolarski, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich.

Odbioru ostatniego etapu możemy spodziewać się w pierwszej połowie grudnia. Dopiero wtedy zdjęte

zostaną blokady, a całe połączenie, wraz z Kowalską, nabierze komunikacyjnego znaczenia.

Pytanie tylko, jak wielu kierowców znajdzie się chętnych do korzystania z tej pseudo-obwodnicy, skoro dojazd od skrzyżowania Włostowskiej z Kowalską np. do ulicy Sosnowej wcale nie będzie krótszy (2090 metrów w stosunku do 1760 metrów starą trasą, przez Kaznowskiego), ani szczególnie komfortowy. Po starej nitce kierowcy jadą po płaskim i niemal cały czas prosto, a tylko raz muszą skręcić.

Tymczasem dojazd w to samo miejsce nowymi ulicami wymaga pokonania po drodze czterech skrzyżowań, w tym dwóch rond oraz dwóch wzniesień (na Powstańców i Ceglanej). Trasa ta nie będzie też pozbawiona, wbrew pozorom, wyniesionych skrzyżowań, a jej osiedlowy charakter nie pozwoli na szybszą jazdę. Dlatego nazywanie jej obwodnicą wymaga cudzysłowu.

Solankowe inhalacje dłużej

PUŁAWY Dobra wiadomość dla osób korzystających z solankowych inhalacji. Dwie małe tężnie znajdujące się na placu pomiędzy puławskimi przedszkolami nr 10 i 13, będą działać dłużej, niż planowano.

Nieco dłużej niż zakładano pracować będą w tym roku pompy zasilające nowe tężnie, które w połowie października uruchomiono na placu przy trakcie pieszym za ul. Polną. Jak informuje puławski Ratusz, przy sprzyjających warunkach atmosferycznych, urządzenia mogą pracować jeszcze przez



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

kilkanaście dni listopada. Tak zdecydował prezydent Paweł Maj. Przypominamy, że początkowo pla-

nowano ich wyłączenie z końcem października.

Pierwsze w mieście tężnie cieszą się wysokim zainte-

Tuż przed okresem zimowym, pod koniec listopada, tężnie zostaną planowo wyłączone. Ich ponowne uruchomienie urzędnicy planują z początkiem kwietnia przyszłego roku

resowaniem ze strony puławian, szczególnie osób starszych. Ich budowa to efekt zeszłorocznego budżetu obywatelskiego. Za powstaniem tego rodzaju instalacji opowiedziało się 823 osoby biorące udział w internetowym głosowaniu. Obiekt kosztował prawie 300 tys. zł.

rs

Kary zawieszenia już nie będzie

Prokuratura Rejonowa w Puławach złożyła akt oskarżenia przeciwko Łukaszowi Ch. Mieszkaniec powiatu opolskiego zasłynął notorycznym łamaniem zakazu kierowania pojazdami oraz jazdą pod wpływem alkoholu. W tym roku po pijanemu doprowadził do wypadku.

Jak informuje szef puławskiej prokuratury Grzegorz Kwit, akt oskarżenia przeciwko Łukaszowi Ch. pod koniec października trafił do Sądu Rejonowego. Śledczy postawili mu zarzuty z artykułu 178 a kodeksu karnego, który mówi o prowadzeniu pojazdów pod wpływem środka odurzającego (w tym przypadku chodzi o alkohol).

Dodatkowo wzięto pod uwagę punkt 4, czyli wcześniejsze prawomocne skazanie oskarżonego za to samo przestępstwo, a także spowodowanie wypadku pod wpływem alkoholu w okresie obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów. Za to wszystko grozi kara bezwzględnego pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. Nie wiemy jeszcze, o jaką karę wnosić będzie puławska prokuratura. Grzegorz Kwit potwierdza jedynie, że prawo nie pozwala już na kolejne „zawiasy”. Wygląda więc na to, że Łukasz Ch., o ile sąd nie zdecyduje inaczej, czeka dłuższy pobyt za kratkami. Przypominamy, że mężczyzna właśnie kończy swój 2-miesięczny areszt. O tym, czy zostanie on przedłużony, zdecyduje sąd. 21-latek już w 2017 roku za jazdę po spożyciu alkoholu otrzymał m.in. 3-letni zakaz



FOT. POLICJA

Łukasz Ch. w lipcu tego roku doprowadził do wypadku w okolicach Wierchoniowa w powiecie puławskim. Za kierownicę wsiadł po alkoholu, mimo sądowego zakazu o wyroku w zawieszeniu

prowadzenia pojazdów. Łukasz Ch. nic sobie jednak z tego nie robił, po kilku miesiącach został przyłapany na kierowaniu autem. Po kolejnej wpadce, opolski sąd skazał go m.in. na rok więzienia w zawieszeniu na 2 lata oraz nowy zakaz prowadzenia. Widmo odsiadki nie poskutkowało. W lecie tego roku mężczyzna znów jeździł samochodem, na domiar złego w stanie alkoholowego upojenia – miał 2 promile. W takim stanie drogowy recydywista doprowadził do zderzenia z innym samochodem, w którym podróżowała matka z dwójką pięcioletnich dzieci (wysził z tego cało). Warto odnotować, że to pierwszy przypadek złamania prawa, do którego oskarżony dopuścił się na terenie powiatu puławskiego. W związku z tym, o jego losie zdecyduje już puławski, a nie opolski Sąd Rejonowy.

Radosław Szczęch

Wypadł z drogi, zjechał z nasypu i dachował

Do groźnego zdarzenia drogowego doszło w poniedziałek w Matygach (gm. Puławy). Samochód audi wypadł z drogi, zjechał z nasypu i dachował na pobliskim polu.

Policjanci na miejscu ustalili, że samochodem kierował 31-latek z gminy Przylęk. Mężczyzna, jadąc od strony Puław w kierunku Dębina, na zakręcie stracił kontrolę nad pojazdem, zjechał z nasypu, po czym samochód przewrócił się na dach. Kierowcy udało się wydostać z samochodu, nie doznał poważnych obrażeń. Jak wykazało badanie, 31-latek był trzeźwy, a przyczyną zdarzenia było niedostosowanie prędkości do warunków ruchu.

Okazało się ponadto, że mężczyzna nie miał uprawnień do kierowania. Stracił je kiedyś za jazdę w stanie

nietrzeźwości. Obowiązujący go zakaz kierowania już się skończył, ale kierowca nie zrobił nowych uprawnień.

31-letni kierujący został ukarany mandatem.

opr. pab



FOT. POLICJA

Będą drastyczne podwyżki opłat za śmieci

PULAWY Opłata za wywóz śmieci może wzrosnąć w przyszłym roku o nawet 40 procent do ok. 20 zł od osoby miesięcznie. Powody? Wzrost kosztów pracowniczych (minimalnego wynagrodzenia) transportu oraz kolejny, znaczny wzrost wysokości opłaty marszałkowskiej

RADOSŁAW SZCZĘCH

Puławianie od dwóch lat za śmieci płacą tyle samo. Obowiązująca stawka to 14 zł miesięcznie od osoby za śmieci segregowane i 18 zł za niesegregowane. Szansa na to, że te ceny utrzymają się także w przyszłym roku praktycznie nie ma. To, ile mieszkańcy miasta zapłacą za śmieci będzie zależało przede wszystkim od tego, jak zakończy się ogłoszony już nowy przetarg na odbiór odpadów.

Głównym faworytem do zwycięstwa jest (jak zawsze) puławska spółka miejska, Zakład Usług Komunalnych. Ta, zgodnie z prawem, musi się finansowo bilansować. Tymczasem, koszty jej działalności w 2020 roku wzrosną. I to znacznie.

Chodzi m.in. o zapowiedzianą przez rząd wyraźną podwyżkę minimalnego wynagrodzenia (do 2600 zł brutto), co przełoży się na skokowy wzrost kosztów pracowniczych. A te odpowiadają za połowę wszystkich kosztów ponoszonych przez spółkę. Do tego dochodzi znaczna ilość kursów śmieciarek po mieście związana z segregacją i dzieleniem śmieci na wyższą ilość frakcji.

Wpływ na ostateczną wysokość opłat za śmieci będzie miał także koszt ich zagospodarowania. Tutaj do głosu dochodzi zniawidzona przez samorząd opłata marszałkowska,



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

czyli rodzaj podatku, jaki (w związku z unijnym prawem) muszą ponosić firmy korzystające ze składowisk. Ten rodzaj ekologicznego haraczu w przyszłym roku wzrośnie z obecnych 170 zł do 270 zł za każdą tonę

śmieci, jaka trafi na wysypisko. To wzrost o prawie 60 procent.

Ale to jeszcze nie wszystko, bo stara nieka puławska wysypiska właśnie się wyczerpuje (o czym pisaliśmy w ubiegłym ty-

Opłaty za wywóz śmieci wzrosną w bardzo wielu gminach w Polsce

godniu) w związku z czym, ZUK wkrótce znacznie korzystać z nowej, mniejszej. Jak tłumaczy Tomasz

Wadas, prezes spółki, bez wywożenia części odpadów na inne składowiska, nowa nieka wystarczyłaby nam zaledwie na 4 lata. ZUK nie chcąc do tego dopuścić, zamierza wywozić część śmieci na inne składowiska (poza miasto), co odbije się w kosztach transportu.

Warto dodać, że z podobnymi kłopotami borykają się również inne samorządy oraz obsługujące je spółki. Dla przykładu, w kwietniu tego roku opłaty za odbiór śmieci znacząco podwyższył Dęblin. Stawki wzrosły tam o sto procent, do 20 zł i 40 zł za osobę miesięcznie. W Zamościu samorząd przysięga się do podniesienia cen do nawet 22 zł i 44 zł. To jednak nic w porównaniu z wysokością opłat w podwarszawskich gminach. Nowe ceny w Otwocku należą do najwyższych w Polsce. Wynoszą już 31,50 zł (śmieci segregowane) od osoby.

Tną podatki, będą najniższe w kraju

KOŃSKOWOLA Radni znacząco obniżyli roczne opłaty za środki transportu. W przyszłym roku znajdą się one na poziomie ustawowego minimum, co oznacza, że będą najniższe w Polsce. Krótkoterminowo lokalny budżet straci na tym ok. 200 tys. zł

RADOSŁAW SZCZĘCH

Tak odważnej decyzji w sprawie podatków transportowych nie podjął dotychczas żaden inny samorząd w województwie lubelskim. Podczas ostatniej sesji, 30 października, zgodnie z wolą wójta, radni zdecydowali o drastycznym obniżeniu wysokości obowiązujących opłat od posiadaczy ciężarówek, ciągników siodłowych, naczep, busów, czy autobusów.

Przykładowo, nowa stawka za pojazdy o masie cał-



KT MEDIA

kowitej od 3,5 do 5,5 tony spada siedmiokrotnie, do 100 zł (z 700 zł). Dla tych do 9 ton zostanie obniżona do 120 zł (z 1000 zł). Za autobus w 2020 roku firmy przewoźne zarejestrowane na terenie gminy Końskowola zapłacą jedynie 500 zł rocznie (spadek z 2000 zł), a za busa 300 zł (spadek z 1700 zł).

Dlaczego zdecydowano się na taki krok? Jak przyznają radni, jest to odpowiedź na poważny problem dotyczący wyrejestrowywania firm działających na terenie gminy i przechodzenia do samorządów oferujące niższe podatki. Takie „ucieczki” miały miejsce także w roku

W gminie Końskowola funkcjonuje wiele firm świadczących usługi transportowe. Jedną z nich jest PW Duda z Chrzęchowa

2019 i niewykluczone, że powtórzyłyby się one również w latach kolejnych. Samorządowcy byli więc zdesperowani, obawiając

się, że brak konkurencyjnych stawek podatkowych może doprowadzić do znacznego spadku ilości podatników.

– Boimy się, że utracimy większość firm transportowych. Dlatego uważam, że obniżka podatków to dobry ruch, który pomoże ściągnąć do nas np. przedsiębiorstwa leasingowe z innych regionów Polski. To z kolei może pozytywnie wpłynąć na budżet gminy – tłumaczy radny Andrzej Szymajda.

Podobnego zdania jest sekretarz Krzysztof Bartuzi. – Kto nie ryzykuje, ten nie wygrywa. Liczymy na napływ nowych firm i powrót tych, które od nas odeszły. Po tej obniżce, nasza gmina będzie należała do niewielkiej grupy samorządów w całym kraju o najniższych, minimalnych stawkach – zapewnia. – W naszym województwie będziemy jedyni – dodaje.

To, czy firmy wrócą nie jest pewne. Jeśli tak się nie stanie, gmina w 2020 roku na obniżce tego podatku straci ok. 150-200 tys. zł w skali roku. To około połowy łącznych wpływów z tego tytułu, które zaplanowano za rok 2019. Mimo to, większość radnych (12 głosów za, 1 przeciw, 1 wstrzymujący się) poparła zmiany, wierząc w siłę wolnego rynku.

Przeciw zagłosowała jedynie radna Iwona Kaniewska. – Nie wierzę w to, że nasza gmina te pieniądze odzyska – przyznaje. – Nie mamy żadnych deklaracji od firm. Nie widzę podstaw, żeby sądzić, że ilość rejestracji wzrośnie tak bardzo, by tę finansową lukę zapełnić – dodaje.

Pozostali samorządowcy są jednak dobrej myśli. Boją się tylko tego, że inne gminy pójdą w ich ślady, robiąc ich gminie podatkową konkurencję.

Nowa osoba przyjrzy się działaniu szpitala

KADRY Z zasiadania w radzie społecznej przy SP ZOZ w Puławach zrezygnował przedstawiciel wojewody lubelskiego Roman Chwedorowicz. Jego miejsce zajął Paweł Matras. Uchwałę w tej sprawie podjęła już rada powiatu puławskiego. Nowa rada społeczna została powołana na początku tego roku. Utworzyło ją 12 osób: Bożena Krygier, Marcin Łąguna, Arkadiusz Małecki, Ireneusz Rzepkowski, Marian Żaba, Małgorzata Górską-

Lenartowicz, Tomasz Szymajda, Michał Godliński, Andrzej Mitruczuk, Teresa Gutowska, Roman Chwedorowicz jako przedstawiciel wojewody oraz przewodnicząca tego gremium, starosta Danuta Smaga. Podczas ostatniej sesji rady powiatu, 30 października, radni wprowadzili w tym składzie zmiany. – Jeden z członków rady, Roman Chwedorowicz, złożył rezygnację. Pod koniec października otrzymaliśmy pismo od wojewody, który wyznaczył

jego następcę. W związku z tym wprowadziliśmy dodatkowy punkt do porządku obrad ostatniej sesji – tłumaczy Waldemar Orkiszewski, sekretarz powiatu puławskiego. Nowym reprezentantem wojewody w radzie przy puławskim szpitalu będzie Paweł Matras, samorządowiec związany z Prawem i Sprawiedliwością. To dyrektor biura poselskiego Krzysztofa Szulowskiego (PiS), a także wiceprzewodniczący

rady miasta Puławy. – Na pewno będę chciał skupić się na bieżącej działalności szpitala. Jako mieszkaniec Puław dobrze znam uwagi pacjentów dotyczące jego funkcjonowania, jak choćby zbyt długie kolejki na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym. Z drugiej strony nie brakuje również pozytywnych, czego przykładem może być umowa na termomodernizację całego obiektu. Cieszę się, że dzięki

obecności w radzie społecznej będę miał okazję z bliska przyjrzeć się funkcjonowaniu naszego SP ZOZ – mówi Paweł Matras. Za powołaniem nowego reprezentanta opowiedziało się dwudziestu radnych, a troje wstrzymało się od głosu. Uchwała już obowiązuje. Kolejne posiedzenie rady społecznej odbędzie się zatem w nowym składzie. Przypominamy, że jej kadencja upłyne w roku 2023.

Radosław Szczęch



Wieża dla jerzyków, plac przy Ratuszu i murale

PUŁAWY W tegorocznej edycji konsultacji społecznych wzięło udział niecałe dwa tysiące mieszkańców, a frekwencja wyniosła 4,9 proc. Największe poparcie otrzymał plac wypoczynkowy przed Ratuszem oraz montaż oświetlenia LED przy al. Tysiąclecia Państwa Polskiego

RADOSŁAW SZCZĘCH



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

Przy Urzędzie Miasta pojawi się w przyszłym roku nowy plac rekreacyjny

Puławy wzbogacą się w przyszłym roku o nowe inwestycje, których wykonanie zaproponowali mieszkańcy. W ramach tegorocznej edycji budżetu obywatelskiego w drodze głosowania internetowego wybrano 3 duże i 13 małych projektów.

Wśród tych najdroższych, najwięcej głosów (760) zdobyła propozycja budowy nowego placu wypoczynkowego po prawej stronie od głównego wejścia do Urzędu Miasta. Drugie miejsce zajął pomysł budowy nowego oświetlenia LED przy al. Tysiąclecia Państwa Polskiego

(685 głosów), a podium zamknął remont ul. Rybackiej połączony także z oświetleniem od drewnianego mostku do wału wiślanego. Pozostałe pomysły, takie jak remont traktu przy Atrium, czy montaż windy w Ratuszu, tym razem nie uzyskały wystarczającej ilości głosów.

Wśród projektów mniejszych, największe poparcie zdobyła budowa na błoniach wieży lęgowej dla jerzyków (760 głosów). Drugie miejsce zajęły murale na „dużych powierzchniach” (539 głosów), a trzecie sterylizacja zwierząt właścicielskich (427). Pienią-

dze otrzymają także takie pomysły jak: remont chodnika od ul. Wojska Polskiego w stronę centrum (332), ponowne pioszenie ptaków ze Skweru Niepodległości (276), obrotowe leżaki na bulwarze (226), wydanie książki o dziejach miasta (203), niedziele z nordic walking (203), wymiana śmietników z recyklingiem (202), aqua aerobik (195), zajęcia samoobrony dla kobiet (194), przewijaki

plenerowe (166) oraz zajęcia biegowo-ruchowe dla mieszkańców (122).

Łącznie, miasto Puławy na wszystkie zwycięskie projekty wyda w przyszłym roku około 1,86 mln zł (dokładna suma będzie znana po przetargach). W głosowaniu wzięło udział 1978 osób, z czego 72 skorzystały z możliwości oddania głosu w punkcie wyborczym w Urzędzie Miasta. Frekwencja wyniosła 4,9 proc. Tym samym była niewiele niższa od zeszłorocznej (5,3 proc.).

Osobom, które angażują się w puławski budżet obywatelski, składają własne projekty, zbierają podpisy i biorą udział w głosowaniu, podziękowali pracownicy Ratusza. – Wszystkim tym osobom serdecznie dziękujemy. Budżet obywatelski to bardzo cenna inicjatywa, dzięki której możemy lepiej poznać państwa potrzeby, realizować je i wspólnie cieszyć się z efektów współpracy – przyznaje Ewelina Borawska, koordynatorka konsultacji społecznych w Urzędzie Miasta.

Listy czytelników

Pracownica puławskiego Ratusza odniosła się krytycznie do decyzji radnych o zablokowaniu możliwości głosowania na dwie propozycje obywatelskie. Od dłuższego czasu zajmuje się obsługą konsultacji społecznych. Jest osobą kompetentną w meandrach uchwał. Świadomość intelektu urzędniczego zirytowała radnych.

To nie był głos mieszkańca, który przyszedł na sesję ze zwykłej ciekawości. Takiego „mądrale” radni zignorowaliby śmiechem. Jednak żeby wyglądało to nie tylko śmiesznie, ale i żałośnie, zwrócili się do prezydenta aby wysłał na edukację urzędników, tych bardziej „pyskatych”, by byli na tyle zdyscyplinowani i ugryźli się w język, zanim będą mieli czelność krytykować Szanowną Radę. Radni nie negują krytyki społecznej jako takiej. Kto jak kto, ale urzędnik krytykuje radnych? (sic!) No nie, tego zdzierżyć nie można. Chwała dla prezydenta. Zdecydowanie odrzucił dyrektywę. Szkoda, że nie byłem świadkiem jego reakcji, bo chyba się z tego uśmieł. Dla radnych nieistotne, że krytykujący jest obywatelem tej społeczności i ma prawo wyrażać się między innymi niepoehlebie. Chyba, że zabierając

głos na sesji, asekuracyjnie napomknę, iż mówi to jako obywatel, a nie urzędnik. Zablokowanie propozycji obywatelskiej należało czymś uzasadnić. No więc powołano się na uchwałę nr VIII/70/19. Mianowicie na rozdział 3 §7 pkt 1, w którym między innymi mowa: „technologiczne możliwości projektu, analiza kosztów eksploatacji pozostałych efektów projektu, analiza spełniania wymogów celowości, gospodarności i racjonalności wydatkowania środków publicznych...”.

Jeżeli rzeczywiście Rada zablokowała możliwość głosowania na dwie propozycje obywatelskie, to tym samym zignorowała akceptację Doraźnej Komisji ds. Budżetu Obywatelskiego Rady Miasta Puławy. Ciekawy jestem, czy preferowanie propozycji radnych na którą obecnie zbierają podpisy, będzie rozpatrywać Doraźna Komisja? Nawet gdyby Komisja zaakceptowała pozytywnie, to do wdrożenia droga poprzez głosowanie mieszkańców. A oni mogą być pamiętliwi jak potraktowano dwie propozycje obywatelskie.

Nepotyzm ideowo-polityczny może być kosztowny i to nie tylko w tej kadencji.

**BOGUSŁAW TUŹNIK,
PUŁAWY**

Repertuar kin

KINO „SYBILLA” PUŁAWY

Piątek, 8 listopada

Baranek Shaun Film. Farmageddon, animowany/komedia, godz. 14.15, 16
Midway, wojenny, godz. 20
Ukryta gra, thriller, godz. 18

Sobota, 9 listopada

Baranek Shaun Film. Farmageddon, animowany/komedia, godz. 11.30, 16
Czarownica 2, familijny/fatnasy, godz. 13.30
Midway, wojenny, godz. 20

Ukryta gra, thriller, godz. 18

Niedziela, 10 listopada

Baranek Shaun Film. Farmageddon, animowany/komedia, godz. 11.30, 16
Czarownica 2, familijny/fatnasy, godz. 13.30
Midway, wojenny, godz. 20

Ukryta gra, thriller, godz. 18

Poniedziałek, 11 listopada

Baranek Shaun Film. Farmageddon, animowany/komedia, godz. 14.15, 16
Midway, wojenny, godz. 20

Nieplanowane, dramat, godz. 12

Ukryta gra, thriller, godz. 18

Wtorek, 12 listopada

Baranek Shaun Film. Farmageddon, animowany/komedia, godz. 14.15, 16
Midway, wojenny, godz. 20
Nieplanowane, dramat, godz. 12

Ukryta gra, thriller, godz. 18

Środa, 13 listopada

Baranek Shaun Film. Farmageddon, animowany/komedia, godz. 14.15, 16

Midway, wojenny, godz. 20

Nieplanowane, dramat, godz. 12

Ukryta gra, thriller, godz. 18

Czwartek, 14 listopada

Baranek Shaun Film. Farmageddon, animowany/komedia, godz. 14.15
Midway, wojenny, godz. 18
Ukryta gra, thriller, godz. 16
Wieczór Kinomaniaka: Nieplanowane, dramat, godz. 20.15
Kino „Cisy”, Nałęczów

Piątek, 8 listopada

Van Gogh. U bram wieczności, biograficzny, godz. 17
Joker, dramat, godz. 19

Sobota, 9 listopada

Van Gogh. U bram wieczności, biograficzny, godz. 17
Joker, dramat, godz. 19

Niedziela, 10 listopada

Van Gogh. U bram wieczności, biograficzny, godz. 15
Joker, dramat, godz. 17

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

Święto Niepodległości

Miasto Puławy zaprasza mieszkańców do udziału w obchodach Narodowego Święta Niepodległości. Oprócz uroczystości patriotycznych w mieście odbędą się również zawody sportowe i koncerty. Narodowe Święto Niepodległości w Puławach rozpocznie się 11 listopada o godz. 9 mszą świętą w kościele pw. św. Józefa (Włostkowie). Następnie o godz. 10 przy pomniku Odzyskania Niepodległości będą miały miejsce uroczystości patriotyczne: wystąpienie prezydenta Pawła Maja oraz złożenie kwiatów. Tego dnia w mieście zostaną zorganizowane również zawody sportowe. O godz. 9 w sali gier MOSiR zorganizowany zostanie Turniej Piłki Siatkowej, godzinę później ze Skweru Niepodległości wystartują XXX Ogólnopolskie Biegi Niepodległości, natomiast o godz. 11 spod hali MOSiR wyruszy Niepodległościowy Rajd Rowerowy. Wieczorem, o godz. 19 w Sali Pompejańskiej Starostwa

Powiatowego, w ramach Festiwalu Wszystkie Strony Świata, odbędzie się koncert w wykonaniu Orkiestry Kameralnej Ensemble Frédéric pod dyktando Adama Klocka. Dodatkowo w sobotę, 16 listopada o godz. 16 w hali MOSiR zostanie zorganizowany XV Przegląd Poezji i Pieśni Niepodległościowej „Żeby Polska była Polską”. Wystąpią laureaci konkursu i zaproszeni goście.



Ta nasza młodość W środę, 13 listopada o godz. 18 w Puławskiej Galerii Sztuki (Dom Chemika, ul. Wojska Polskiego 4) odbędzie się koncert „Ta nasza młodość” w wykonaniu Zespołu Reprezentacyjnego Geriatrii. Zespół przy akompaniamencie Michała Matrasa (piano) wykona najbardziej znane i lubiane piosenki rozrywkowe. Wstęp: 5 zł.



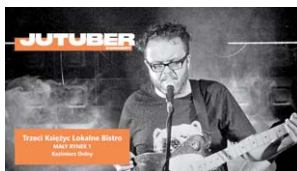
Poezja Krzysztofa Gryko

W środę, 13 listopada o godz. 18 w Bibliotece Miejskiej w Puławach (ul. Głęboka 7a) odbędzie się wieczór poezji Krzysztofa Gryko. Krzysztof Gryko – poeta, muzyk, tłumacz. Absolwent filologii polskiej na Uniwersytecie Warszawskim i muzykoterapii na UMCS w Lublinie. Nominowany do nagrody głównej w Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim im. Jacka Biereżina w Łodzi (2000). Zadebiutował w 2002 tomem poetyckim „Godziny szczytu”.

Poza tym wydał jeszcze cztery zbiory wierszy: „Poślizg” (2010), „Rezonans” (2015), „Kontrapunkt” (2017) i „Tak” (2018). Wstęp wolny.

KAZIMIERZ DOLNY

Koncert Jutubera Bistro Trzeci Księżyc w Kazimierzu Dolnym (Mały Rynek 1) zaprasza na koncert Jutubera, który odbędzie się w sobotę, 9 listopada o godz. 20. Jutuber, czyli Piotr Krakowski - kompozytor, producent i multiinstrumentalista. Jutuber w warstwie muzycznej łączy tłusty blues z funkiem, alt-rockiem i elektroniką, zaś w warstwie tekstowej bezpardonowo i nierzadko kąpieliwie opisuje mechanizmy współczesnej popkultury oraz relacje społeczne. Bilety na wydarzenie kosztują 20 zł.



Międzynarodowy Plener i wystawy

Galeria Sztuki Wirydarz oraz Willa Agnieszka w Kazimierzu Dolnym w dniach 12-21 listopada zorganizują XII Międzynarodowy Plener Kazimierz Dolny 2019. Wernisaż wystawy odbędzie się 15 listopada o godz. 18 w Willi Agnieszka (ul. Krakowska 41a). W Plenerze udział wezmą następujący artyści: Pablo Cavedes, Jacek Frackiewicz, Bogusław J. Jagiełło, Włodzimierz Kwiatkowski, Monika Krzakiewicz, Waldemar J. Marszałek, Franciszek Maśluszczyk, Jan Bonawentura Ostrowski, Józef Panfil, Janusz Szpyt, Marta Weg, Leszek Żegalski. Dodatkowo 16 listopada o godz. 12 w autorskiej Galerii MIT (ul. Lubelska 10) będzie można podziwiać malarstwo Pablo Cavedesa - artysty z Nowego Jorku. Na wystawę złożą się obrazy z cyklu „Nomada”.

NAŁĘCZÓW

Koncert gitarowy W sobotę, 9 listopada o godz. 15.30

w Zabytkowych Podziemiach w Nałęczowie (ul. Lipowa 27) odbędzie się koncert gitarowy z udziałem Piotra Szewcenki, Tomasza Olejnickiego i Daniela Rutkowskiego. – Pierwszy z nich jest wybitnym gitarzystą z niesamowitą wrażliwością muzyczną. Drugi to znany bliżej Nałęczowskiej publiczności basista. Trzeci artysta - muzyk, perkusista, nauczyciel – przedstawiają charyzmatyczne trio organizatorzy koncertu. W programie występu standardy muzyki popularnej i filmowej w nowych, autorskich aranżacjach, które są podstawą do improwizacji. Usłyszymy utwory m.in. Bee Gees, Pink Floyd i Raya Vaughana.



Damian Drabik

Zrób sobie ser w domu



FOT. MALGORZATA SULISZ

Sery są na topie. W Polsce i na świecie. W naszym regionie powstaje słynny ser Bursztyn. Za profesjonalistami idą pasjonaci polskich serów zagrodowych. Sery kozie z Wierchoniowa królują w nałęczowskich i kazimierskich restauracjach. Już w kilkunastu małych manufakturach serowarskich powstają doskonale sery domowe. Białe i żółte. Ty też możesz sobie zrobić ser w domu, bo to nie jest trudne.

WALDEMAR SULISZ

Sery robią furorę na festiwalu „Gryczaki” w Janowie Lubelskim. Na międzynarodowej wystawie zwierząt i maszyn rolniczych w Sitnie jeden z wystawców pokazał kilkanaście gatunków serów żółtych. Podczas Europejskiego Festiwalu Smaku w Lublinie sery wielką popularnością cieszył się Zaulek serów i win, na którym swoje produkty prezentowali mali, lokalni producenci.

Dziś sery żółte stają się kolejną, intrygującą specjalnością naszego regionu. Wielką popularnością cieszą się warsztaty serowarskie. Dziś podpowiemy, jak zrobić sobie w domu ser. Po pierwszych próbach możesz zaprosić przyjaciół i zna-

jomych, którzy nauczą się do was wyrobu sera.

Jesteś tym, co jesz

Jesteś tym, co jesz – powtarzają działacze zrzeszeni w ruchu Slow Food. Województwo Lubelskie promuje zdrową żywność oraz świadomy wybór produktów spożywczych przez mieszkańców oraz turystów. Chodzi o to, żeby zmniejszyć dystans pomiędzy konsumentami i producentami. W sklepach i marketach szukać żywności oznaczonej Marką Lubelskie. Częściej kupować na lokalnych targach niż w sklepie.

Na takich domowych warsztatach możecie rozmawiać o tym, że od tego, co jemy zależy nasze zdrowie i życie. Namawiać, żeby w kuchni pojawiało się coraz więcej lokalnych produktów od małych producentów. I żebyśmy wiedzieli, od kogo kupiliśmy ser czy mleko – mówi Ireneusz Mazurek, właściciel gospodarstwa ekologicznego, który prowadzi warsztaty serowarskie w naszym regionie. A więc zaczynamy.

Ser z żurawiną

Składniki: 2 kg białego sera, 2 l mleka, 2 kostki masła, 1 łyżeczka sody, 2 łyżki suszonej żurawiny, sól.

Wykonanie: mleko (koniecznie wiejskie) wlać do garnka, podgrzać prawie do wrzenia. Wrzucić pokruszony ser (też wiejski). Gdy z mleka zacznie oddzielać się

serwatka, przecedzić przez płótno i ser mocno odcisnąć. Rozgrzać masło na patelni, wrzucić odcisnięty ser, delikatnie wymieszać, aby ser połączył się z masłem. Dodać sodę oczyszczoną, sól i namoczoną wcześniej żurawinę.

Mieszać na ogniu 10 minut aż ser będzie ciągnący się i szklisty. Foremkę „keksówkę” wyłożyć folią spożywczą. Dno posypać żurawiną. Przełożyć ser do foremki i włożyć na kilkanaście godzin do lodówki.

A teraz ser żółty domowy. Z nadbużańskim rodowodem. Aromatyczny i bez konserwantów. Stał się bohaterem kolejnego odcinka „Podróży kulinarnych Roberta Makłowicza”. Czy nad Bug trafił z Litwy? A może za sprawą potopu szwedzkiego i zaciężnych wojsk, w tym Szwajcarów, którzy przekazali krasnym gospodyniom pilnie strzeżone receptury? Nie wiemy. Wiemy, że nad Bugiem, w okolicach Dolhobrodów wyrabiają sery żółte miejscowe gospodynie.

Ser żółty swojski

Składniki: 2 kg białego sera, 2 l mleka, 2 kostki masła, 1 łyżeczka sody, garść kminku, sól, świeże zioła.

Wykonanie: mleko (koniecznie wiejskie) wlać do garnka, podgrzać prawie do wrzenia. Wrzucić ostrożnie mieszając, pokruszony ser (też wiejski). Gdy z mleka zacznie oddzielać się serwatka, przecedzić przez płótno i ser mocno odcisnąć. Rozgrzać

masło na patelni, wrzucić odcisnięty ser, delikatnie wymieszać, aby ser połączył się z masłem. Dodać sodę oczyszczoną, sól i dużo kminku. Można dodać trochę rozmarynu. Mieszać na ogniu ok. 5 minut aż ser będzie ciągnący się i szklisty. Foremkę „keksówkę” wyłożyć folią spożywczą. Dno posypać kminkiem i rozmarynem. Przełożyć ser do foremki i włożyć na kilkanaście godzin do lodówki. Wyłożyć ser z foremki, kroić w plastry.

Kompozycja składników, które dodamy do sera może być dowolna: zioła, kminek, mocno wędzone wędliny, salami, czosnek. Każdy ser ma odmienny smak, zależy od fantazji, nastroju robiącego, a nawet pogody. Swojski ser możecie wędzić w zimnym dymie, wtedy zyska „oscypkowy smak”.

Słynny ser koryciński

To chyba najsłynniejszy polski ser zagrodowy. Jak go zrobić? Wszystkiego dowiecie się, odwiedzając stronę: serowaropodlaski.pl - to prawdziwa kopalnia wiedzy o serze korycińskim i domowym wyrobie sera. A my przedstawiamy dokładną instrukcję wyrobu korycińskiego, krok po kroku.

A więc „Świeże mleko krowie wlewamy do dużego garnka, następnie podgrzewamy do temperatury 37 °C (należy zaopatrzyć się w odpowiednie narzędzia mierzące temperaturę i pamiętać, że z określonej ilości mleka uzyskamy mniej wię-

cej 1/10 sera), temperaturę należy stale kontrolować – zależnie od niej mleko może się odpowiednio nie ściąć.

Po osiągnięciu pożądanej temperatury dodajemy podpuszczkę i mieszamy (na 10 litrów mleka – czyli ok. 1 kg sera, dodajemy zwykle 0,5 grama podpuszczki), na tym etapie produkcji, zależnie od preferencji smakowych, można dodawać różne przyprawy, jednak przy zachowaniu świadomości, iż nie będzie to już ser koryciński tradycyjny.

Po wymieszanu podpuszczki z mlekiem, co zwykle trwa dwie minuty, należy zatrzymać podgrzewanie mleka i odstawić garnek na ok. 30 minut – w tym czasie podpuszczka ma skoagulować mleko do konsystencji galaretki, pozostającą w garnku, ściętą część należy

pokroić w kostkę i pozostawić na kolejne pół godziny.

Następnym krokiem jest oddzielenie skoagulowanego mleka od wydzielonej z niego serwatki,

po odsączeniu pozostaje właściwy ser, który trzeba poddać kolejnej obróbce, a dokładnie odsączeniu w specjalnym, nadającym mu kształt sice, które powinno trwać 24 godziny.

Kolejną czynnością jest moczenie wstępnie uformowanego sera w solance, co również obejmuje 24 godziny, po moczeniu w solance ser należy wyciągnąć i przełożyć na około 6 godzin w suche miejsce do schnięcia, następnie przechowywać, domowym sposobem, w lodówce (ser nadaje się do spożycia niemal od razu, jednak najlepszy smak osiąga po kilku tygodniach).

Zakop ser do ziemi

W starym poradniku dla młodej gospodyni (wydanie z 1928 r) jest przepis na ser śmietanowy „zakopaniec. Podajemy oryginalny przepis: „Ze dwie kwarty dobrej, nieprzestarzałej śmietany wymieszać z łyżeczką soli, garścią kminku i w płócienną serwetę wylać, sznurkiem trzeba mocno zawiązać, rogami od serwety otulić i zakopać w ziemi niebardzo głęboko, w spokojnym i czystym miejscu. Po 24 godzinach ser odkopać, wyłożyć go ostrożnie z serwety, uważając, by się ziemią nie zaprószył, ułożyć w maselnicy i podać zamiast masła do smarowania chleba. Ser można też przyrządzać bez kminku”.



ZDANIEM TRENERÓW

Marcin Popławski
(Wisła Puławy)

– Jak nie idzie, to możesz stawać na głowie i nic to nie daje. Po raz kolejny nie zrealizowaliśmy swoich celów. A do tego tracimy kuriozalną bramkę. Wybijamy piłkę na aut, a rywale mają z tego sytuację. Mam żal do chłopaków, bo trzeba było zachować czujność. Jedna sytuacja gości spowodowała to, że przegrywamy. Zaangażowania i determinacji nie można nam odmówić. Brakuje niewiele, a jednak dużo. To co się działo na boisku, to było apogeum tej rundy. Przegraliśmy po niezłym meczu, ale akurat w naszym przypadku jakość gry nie jest ważna. Nam potrzeba punktów, a te znowu nam przez palce uciekły. Sędzia na pewno popełnił błąd, nie ma żadnych wątpliwości. Wólczanka powinna wznowić od autu i oddać nam piłkę. Z drugiej strony ten błąd można było naprawić, bo wystarczyło kopnąć piłkę do nas. Sędziowie popełniali błędy. Sytuacje na ławce z głównym arbitrem to temat na dłuższą opowieść, a to nie jest czas i miejsce, żeby o tym mówić. To co się wydarzyło zakrawa jednak o kpinę.

Marcin Wołowicz
(Wólczanka Wólka Pełkińska)

– Ciężki teren, dlatego bardzo cieszą nas trzy punkty. Mój zespół był przygotowany na to, że w Puławach będzie trudno i że będziemy walczyć przez całe spotkanie. Przecistawiliśmy się rywalom i mamy trzy punkty. Mamy trudny terminarz, bo gramy z samym czubem, dlatego te punkty są nam bardzo potrzebne. Trudno mi oceniać sytuację bramkową. Arbitr popełnił błąd, że dał rzut sędziowski. Rozumiem rozgoryczenie Wisły, bo my też byliśmy w takiej sytuacji. Nam też kilka razy zabrano punkty. Taki jest sport. Jakby nie było błędów, to byłby bardzo przewidywalny.

(LUKISZ)

Szósta porażka i nowy trener



Mariusz Pawlak od środy odpowiada za wyniki Wisły Puławy

PIŁKA NOŻNA Wisła znowu bez punktów. W sobotę puławianie przegrali na stadionie MOSiR z Wólczańką Wólka Pełkińska 0:1. Kolejna porażka przyspieszyła decyzję działaczy Dumy Powiśla o wyborze nowego trenera. Od środy szkoleniowcem jest Mariusz Pawlak

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Wisła tradycyjnie nie musiała kończyć sobotnich zawodów bez punktów. W pierwszej połowie gospodarze nie mieli zbyt wielu sytuacji, ale po przerwie byli już groźniejsi. Szybko po zmianie stron dobrą szansę zmarnował Maciej Wojczuk. Później strzelali także: Piotr Rogala i Michał Kobiałka.

Ponownie jednak bez efektu.

Wydawało się, że jeżeli ktoś zdobędzie gola, to jednak piłkarze Marcina Popławskiego. Tymczasem w 66 minucie z bramki cieszyli się goście. Nie obyło się bez kontrowersji, gospodarze wybili piłkę, żeby jeden z rywali mógł skorzystać z pomocy lekarza. Nie dostali jednak piłki z powrotem. Dostali za to gola. Krzysztof Pietluch w sytuacji sam na sam pokonał Krzysztofa Kurka. Od 70 minuty Wólczanka grała w dziesiątkę i były okazje, żeby wywalczyć chociaż jeden punkt. Krystian Puton, Dawid Chudyba i Łukasz Kacprzycki jednak pudłowali.

W doliczonym czasie gry gospodarze domagali się rzutu karnego po zagraniu ręką jednego z rywali. Zamiast tego za protesty Rafał

Kiczuk siedząc już na ławce obejrzał drugie „żółtko” i w konsekwencji czerwoną kartkę. A Wisła przegrała szósty mecz w sezonie.

W środę działacze Dumy Powiśla poinformowali o zatrudnieniu nowego trenera. Mariusz Pawlak w sierpniu stracił pracę w pierwszoligowej Olimpii Grudziądz. Co ciekawe, w poprzednim sezonie 47-latek wywalczył jednak z tym klubem awans. Po czterech porażkach z rzędu szybko został zwolniony. Wcześniej prowadził Znicza Pruszków, Chojniczankę Chojnice (awans do I ligi), czy GKS Bełchatów. Jako zawodnik znany jest oczywiście z gry w Polonii Warszawa, czy Groclinie Grodzisk Wielkopolski. Ma także na koncie jeden mecz w reprezentacji Polski. Karierę piłkarza zakończył w 2011 roku właśnie w Olimpii Grudziądz.

W sobotę Pawlak zadebiutuje jako trener Wisły w meczu z gatunku o sześć punktów. Rywalem Mateusza Pielacha i jego kolegów będzie Podlasie Biała Podlaska. Spotkanie rozpocznie się o godz. 14 na stadionie MOSiR.

Wisła Puławy – Wólczanka Wólka Pełkińska 0:1 (0:0)

Bramka: Pietluch (66).

Wisła: Kurek – Wolanin, Pielach, Kiczuk (76 Zuber), Barański (76 Pigiel), Kobiałka, Rogala, Chudyba, K. Puton, Zmorzyński (67 Kacprzycki), Stanisławski (46 Wojczuk).

Wólczanka: Kubik – Bury, Wrona, Basista, Łazarz, Kocur (73 Kądziołka), Podstolak, Tabor, Kłos (79 Szczypek), Olejarka (62 Korolski), Matofij (62 Pietluch).

Żółte kartki: Zmorzyński, Kobiałka, Kiczuk – Podstolak, Tabor.

Czerwone kartki: Tabor (Wólczanka, 70 min, za drugą żółtą) – Kiczuk (Wisła, 90+4 min, za drugą żółtą – na ławce rezerwowych)

Sędziował: Jakub Pieron (Kielce).

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA CZWARTA

Hetman Zamość – Chełmianka Chełm 0:0 ● **Stal Kraśnik – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 1:1** (R. Król 90 – Chałas 22) ● **Motor Lublin – Wisłoka Dębica 1:0** (Grunt 80) ● **Orlęta Radzyń Podlaski – Hutnik Kraków 1:2** (Szymala 47 – Sobala 11, Świątek 43) ● **Avia Świdnik – Korona II Kielce 2:1** (Białek 6-z karnego, 76 – Sowiński 87-z karnego) ● **Podlasie Biała Podlaska – Sokół Sieniawa 2:2** (Andrzejuk 58, Martynek 78 – Buczek 11-z karnego, Ochał 14) ● **Podhale Nowy Targ – Siarka Tarnobrzeg 5:1** (Zapotoczny 45, Lepiarz 58, 60, 69-z karnego, Palonek 82 – Gębalski 79-z karnego) ● **Wisła Sandomierz – Jutrzenka Giebułtów 1:0** (Piątkowski 81).

1. Hutnik	15	28	27-22
2. Korona II	15	27	31-20
3. Wólczanka	15	25	21-14
4. Stal	15	25	24-14
5. Motor	15	24	22-14
6. Wisłoka	15	24	19-10
7. Siarka	15	24	24-17
8. Avia	15	23	21-22
9. Podhale	15	22	21-15
10. Wisła S.	15	20	21-17
11. Sokół	15	20	16-17
12. KSZO	15	18	16-16
13. Wisła P.	15	17	14-19
14. Hetman	15	17	18-19
15. Orlęta	15	15	11-17
16. Jutrzenka	15	13	12-23
17. Chełmianka	15	9	12-27
18. Podlasie	15	8	19-46

9-10 listopada: Chełmianka – Jutrzenka ● Sokół – Wisła Sandomierz ● Wisła Puławy – Podlasie ● Siarka – Wólczanka ● Korona II – Podhale ● Hutnik – Avia ● Wisłoka – Orlęta ● KSZO – Motor ● Hetman – Stal.

NAJLEPSI STRZELCY

14 bramek – Rafał Król (Stal Kraśnik) ● **13 bramek** – Krzysztof Ropski (Siarka Tarnobrzeg) ● **11 bramek** – Wojciech Białek (Avia Świdnik) ● **8 bramek** – Michał Paluch (Motor Lublin), Krzysztof Pietluch (Wólczanka Wólka Pełkińska) ● **7 bramek** – Bartłomiej Buczek (Sokół Sieniawa), Krzysztof Świątek (Hutnik Kraków).

Świetny powrót do gry

PIŁKA RĘCZNA

Azoty w dobrym stylu wróciły do walki o punkty w PGNiG Superlidze. Puławianie rozbili Pogoń Szczecin 37:23. W niedzielę czeka ich trochę trudniejsze zadanie, bo w Zabrzu zmierzą się z czwartym w tabeli Górnikiem (godz. 16)

Drużyna Michała Skórskiego z Pogonią zagrała bez kilku ważnych postaci. W składzie zabrakło: Pawła Podsiadły, Wojciecha Gumińskiego, a także Rafała Przybylskiego. Mimo to Azoty od pierwszego gwizdka ruszyły do ataku. Po 11 minutach było 6:2 dla ekipy z Puław. Kwadrans później zrobiło się już tylko 7:5, ale podopieczni trenera Skórskiego zaliczyli zdecydowanie lepszy finisz. I na przerwie

schodzili z zapasem pięciu bramek (17:12).

Druga połowa to koncert w wykonaniu Michała Szyby i jego kolegów. Kiedy dwa razy bramkarza rywali pokonał Dawid Dawydzik było już plus dziewięć dla Azotów. Do końcowego gwizdka kibice mogli zadawać sobie tylko jedno pytanie: jak wysoko wygrają ich pupile. Skończyło się wynikiem 37:23, a na listę strzelców wpisali się także młodzi gracze z drugiego zespołu: Mateusz Flont i Kacper Adamczuk.

– Nasza gra była bardzo dobra. Do ideału może jednak jeszcze trochę brakowało. Skuteczność była bardzo dobra, defensywa też, a do tego pomogli bramkarze i funkcjonowała kontra. Wszystkie elementy były na dobrym poziomie. Mieliliśmy okrojoną ławkę i obawialiśmy

się tego meczu. Cieszy, że wszystko poszło jednak po naszej myśli – ocenia Michał Szyba.

(LUKISZ)

Azoty Puławy – Sandra SPA Pogoń Szczecin 37:23 (17:12)

Azoty: Koszowy, Bogdanov – Szyba 9, Łangowski 7, Seroka 4, Kowalczyk 3, Dawydzik 3, Moryń 3, Adamczuk 2, Rogulski 2, Jarosiewicz 2, Skwierawski 1, Flont 1, Kasprzak, Grzelak, Mchawrab.

Pogoń: Terekhov, Gawryś – Matuszak 6, Biernacki 5, Fedeńczak 4, Horiha 2, Krupa 2, Wrzesiński 1, Wąsowski 1, Jedziniak 1, Rybski 1, Krysiak, Bosy, Telenga.

Pozostałe wyniki i tabela PGNiG Superligi mężczyzn: MMTS Kwidzyn – PGE VIVE Kielce 22:40 ● Torus Wybrzeże Gdańsk – Energa MKS Kalisz 20:27 ● Orlen Wisła Płock – Grupa Azoty Tarnów 33:14 ● Chrobry Głogów – NMC Górnik Zabrze 31:32 ● Piotrkowianin

Piotrków Trybunalski – SPR Stal Mielec 29:25 ● Zagłębie Lubin – KPR Gwardia Opole 27:31. **Awansiem:** Orlen Wisła – Wybrzeże 34:20 ● PGE VIVE – Zagłębie 36:24.

1. Orlen Wisła	10	30	297-212
2. PGE VIVE	10	27	356-226
3. Azoty	9	21	260-222
4. Górnik	9	21	256-232
5. Gwardia	9	18	255-243
6. Zagłębie	10	12	270-291
7. Kalisz	9	12	230-251
8. Chrobry	9	10	236-242
9. Piotrkowianin	9	9	244-248
10. Pogoń	9	9	226-257
11. MMTS	9	9	217-252
12. Wybrzeże	10	9	247-300
13. Tarnów	9	5	211-282
14. Stal	9	3	218-265

9-10 listopada: Kalisz – MMTS ● Gwardia – Chrobry ● Tarnów – Stal ● Pogoń – Piotrkowianin ● Górnik – Azoty Puławy (niedziela, godz. 16).

Michał Szyba rzucił Pogoni dziewięć bramek



FOT. GRZEGORZ SIEROCKI/MS AZOTY PUŁAWY

POWIŚLE PUŁAWSKIE 80 LAT TEMU (18)

Chwała Bohaterom!

(ciąg dalszy)

Bardzo cenne są materiały ukazujące walkę mieszkańców Puław na polach bitewnych września 1939 r. zebrane przez byłego kierownika sekcji historycznej Oddziału Rejonowego Związku Inwalidów Wojennych w Puławach, Hieronima Barbasia, które poniżej przytaczamy.

A. W obronie polskiego wybrzeża

- Brodniewicz Jerzy – ur. 1914. ppor. Marynarki Wojennej w Gdyni. Obrońca Helu w 1939r. Od 2.X.1939r. w niewoli niemieckiej. Obóz jeniecki w Nienburg, Oflag 10b.
- Janusiewicz Zbigniew – ur. 1915. ppor. Marynarki Wojennej w Gdyni. Obrońca Helu w 1939r. Od 2.X.1939r. w niewoli niemieckiej. Obóz jeniecki w Nienburg, Oflag 10b.

B. W walce z wrogiem na zachodnich i północnych rubieżach Rzeczypospolitej

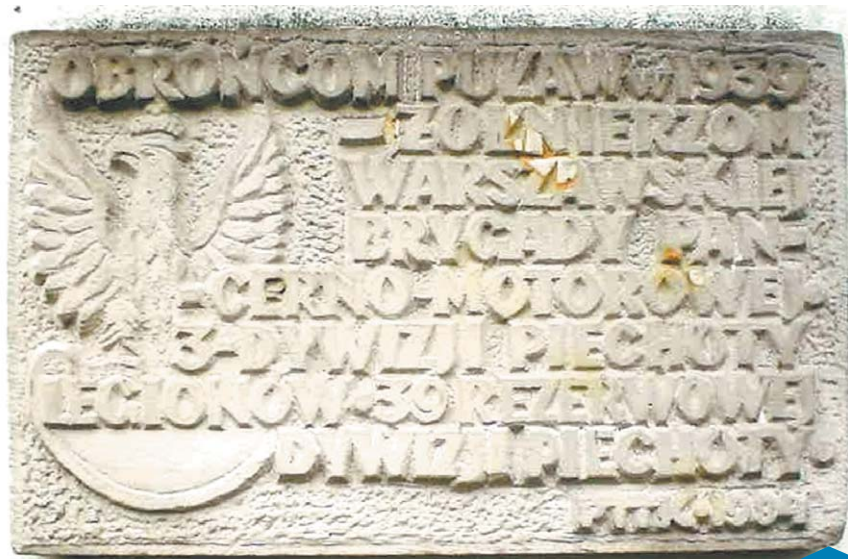
- Capała Stanisław – ur. 1915. Zmobilizowany do 83 pp. W walkach pod Wieluniem dostał się do niewoli, z której zbiegł i powrócił do Puław.
- Piaseczny Jan – ur. 1916. Zmobilizowany do 30 DP, która we wrześniu 1939r. walczyła w ramach Armii „Łódź”. W czasie odwrotu, już na terenach wschodniej RP dostaje się do niewoli Armii Czerwonej; wymieniony w ramach układu radziecko – niemieckiego. W listopadzie 1939 r. wraca do Puław.
- Sulenta Michał – ur. 1912. Podoficer sanitarny. Zmobilizowany 24 sierpnia 1939r. do 15 pp w Dęblinie. Walczył pod Wieluniem i Pabianicami, gdzie został ranny. Dostał się do niewoli, z której zwolniono go, jako inwalidę.
- Piaseczny Bolesław – ur. 1912. Zmobilizowany do 28 PAL – 7 baterii haubie. Przebył szlak bojowy od Wielunia poprzez Pabianice, Łódź, Skierniewice do Żyrardowa, gdzie dostał się do niewoli. Przebywał w Stalagu XVII a. Po wyzwoleniu w dniu 2 lutego 1945r. wstąpił do 54 pp desantowej Armii Amerykańskiej na terenie Francji. Ranny w walkach przebywał w szpitalu wojskowym. W 1946r. powrócił do Polski.
- Łoskot Franciszek – ur. 1916. Kapral II Batalionu łączności w Zegrzu. Brał udział w walkach wrześniowych do 23.IX.1939 r.
- Orzanowski Romuald – plutonowy podchorąży rezerwy 28 PAL, harcmistrz Rzeczypospolitej, organizator harcerstwa w Liceum im. A.J. Księcia Czartoryskiego w Puławach. Poległ 28 września 1939r. Dostał się do niewoli, w której przebywał do roku 1945.
- Pilaszewski Zygmunt – ur. 1913. Zmobilizowany do 15 pp w Dęblinie, otrzymał przydział do 1 kampanii strzeleckiej. W ramach tego pułku przeszedł cały szlak bojowy od Wielunia po Pabianice,



Polegli we wrześniu 1939 r. Cmentarz włostowski



Saperom kaniowskim. Kościół Matki Boskiej Różańcowej



„Obrońcom Puław w 1939 r.” Mur przy Muzeum Regionalnym PTTK, ul. Czartoryskich 6a

gdzie dostał się do niewoli, w której przebywał do roku 1945.

- Pakowska Olga – ur. 1905. Lekarz medycyny. Zmobilizowana 1 września 1939r. (uczestniczyła w walkach pod Mszczowem). 14.X. powróciła do Puław.
- Chmielewski Walerian – ur. 1910. Uczestnik wojny obronnej 1939r. Służył w jednostce artylerii przeciwlotniczej i z tą jednostką wyruszył na front. Dostał się do niewoli niemieckiej, gdzie zginął.
- Bielak Kazimierz – ur. 1904. Zmobilizowany do II Batalionu Saperów Kaniowskich w Puławach. Brał udział

w walkach na lewym brzegu Wisły. Dostał się do niewoli niemieckiej, w której przebywał do 1945 roku.

- Kotowski Wacław – ur. 1913. Zmobilizowany do batalionu saperów w Modlinie. Uczestnik wojny obronnej 1939 r. Uniknął szczęśliwie niewoli.
- Kowalik Wacław – ur. 1913. Zmobilizowany do II Batalionu Saperów Kaniowskich w sierpniu 1939 r. Po zakończeniu walk powrócił do Puław.
- Czapla Kazimierz – ur. 1896. Oficer rezerwy Wojska Polskiego. Jako kapitan wziął udział w wojnie obronnej 1939r. walczył pod Kockiem.

Po klęsce wrześniowej powrócił do Puław.

- Kowalik Mieczysław – ur. 1907. Zawodowy oficer III PAL w Zamościu. W 1939r. początkowo, jako oficer łączności pułku, a następnie dowódca baterii. 28.IX. dostał się do niewoli niemieckiej, w której przebywał do 1945. w 1946r. wrócił do kraju.
- Wierzbicki Erazm – ur. 1894. Lekarz medycyny. W 1939r. zmobilizowany do 802 Szpitala Polowego w Giżycach. W okolicy Sochaczewa. Ranny dostał się do niewoli niemieckiej. W 1945r. wrócił do Puław do Szpitala Miejskiego.

Puławianie w bitwie nad Bzurą

- Brol Antoni – ur. 1915. Marynarz oddziału wydzielonego „Wisła”, dowodzonego przez kom. ppor. Romana Kanafoyskiego. Był sternikiem – sygnalistą na KM – 4. Po spieszeniu wziął udział w walkach nad Bzurą.
- Kędziński Tadeusz – ur. 1915. Marynarz oddziału wydzielonego „Wisła”, dowodzonego przez kom. ppor. Romana Kanafoyskiego. Był sternikiem – sygnalistą na KM – 12. Po spieszeniu wziął udział w walkach nad Bzurą, gdzie zginął.

Puławianie w bitwie pod Ilżą

- Górka Władysław – ur. 1904. Zawodowy podoficer Wojska Polskiego. Po wybuchu wojny przeniesiony na szefa szturmowej kampanii dywizyjnej przy 12 DP. Po zakończeniu walk wrześniowych powrócił do Puław.
- Siuta Władysław – ur. 1915. W kampanii wrześniowej walczył w ramach 28 DP, najpierw pod Ilżą, a następnie pod Tomaszem Lubelskim, gdzie dostał się do niewoli niemieckiej.

Puławianie w obronie Warszawy

- Barbaś Marian – ur. 1910. Kapral z cenzusem. Zmobilizowany w sierpniu 1939 r. do II Batalionu Łączności w Zegrzu. Brał udział w obronie Warszawy, aż do jej kapitulacji. Uniknął niewoli i powrócił do Puław.
- Bochenkiewicz Aleksander – ur. 1916. We wrześniu 1939 r. brał udział w obronie Warszawy, aż do jej kapitulacji. Szczęśliwie powrócił do domu.
- Krawczyk Stefan – ur. 1915. We wrześniu 1939 r. brał udział w obronie Warszawy, aż do jej kapitulacji. Szczęśliwie powrócił do domu.
- Kuśmirowski Marian – ur. 1915. Służył w batalionie łączności w Zegrzu. W 1939 r. jego jednostka została skierowana do obrony warszawy. Po kapitulacji stolicy powrócił do Puław.
- Rutkowski Ksawery – ur. 1914. Plutonowy 15 pp w Dęblinie. Należał do obsługi karabinu maszynowego. Jego szlak bojowy zaczął się w Wieluniu. Po ciężkich walkach odwrotowych pp wziął udział w obronie Warszawy na odcinku Czerniaków. 24.X.1939 r. powrócił do Puław.
- Wydra Zygmunt – ur. 1908. Oficer zawodowy w stopniu kaprala. We wrześniu 1939r. wyruszył na wojnę z Chełma, jako dowódca 5 baterii dział kalibru 155mm. Uczestniczył w obronie Warszawy, aż do jej kapitulacji. Za wykazane męstwo został odznaczony krzyżem Virtuti Militari V klasy. Dostał się do niewoli, w której przebywał do 1945 r.
- Szymański Tadeusz – ur. 1912. Zmobilizowany do 28 DP, która została przydzielona do Armii „Łódź”. Walczył na szlaku bojowym od Wielunia do Warszawy. Brał udział

w obronie stolicy, aż do jej kapitulacji.

C. W walce z wrogiem na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej

- Bramek Jan – ur. 1912, Zmobilizowany w sierpniu 1939r. Brał udział w walkach wrześniowych. Uniknął niewoli niemieckiej i powrócił do Puław.
- Barbaś Stefan – ur. 1904. Starszy sierżant broni pancерnej w Grodnie. Po walkach z oddziałami Armii Czerwonej w okolicach Brześcia dostał się do niewoli radzieckiej. Początkowo wywieziony w głąb ZSRR – do obozu za Moskwą, a następnie zwolniony. Przez „zieloną granicę” z żoną i dziećmi uciekł do Puław.
- Bielawski Piotr – ur. 1922. Jako 17-latek ochotnik wziął udział w wojnie obronnej 1939r. Po zakończeniu walk powrócił do Puław.
- Jeżyna Wacław – ur. 1902. Starszy ułan. Zmobilizowany pod koniec sierpnia 1939r. Uczestniczył w wojnie obronnej 1939r. Uniknął niewoli i powrócił do Puław.
- Kuźma Stefan – ur. 1912. Zmobilizowany pod koniec sierpnia 1939 r. do jednostki wojskowej w Garwolinie. Walczył pod Tomaszem Lubelskim. Dostał się do niewoli radzieckiej, z której dwukrotnie udało mu się zbiec. Szczęśliwie powrócił do Puław.
- Sadurski Marian – ur. 1915. Marynarz służby czynnej. Uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r. Zginął w walce z oddziałami Armii Czerwonej na terenach wschodnich II Rzeczypospolitej.
- Sendeki Stefan – ur. 1910. Zawodowy podoficer II Batalionu Saperów Kaniowskich w Puławach. Uczestnik wojny obronnej od 1 do 30 września 1939 r. Uniknął niewoli i powrócił do Puław.
- Rusak Józef – ur. 1909. Zmobilizowany do 72 pp w Radomiu. Wziął udział we wszystkich walkach stoczonych przez pułk w kampanii wrześniowej 1939 r. w ramach tzw. Frontu Północnego. Uniknął niewoli i wrócił do Puław.
- Tomalski Władysław – ur. 1898. Żołnierz zawodowy. W stopniu chorążego służył w II Pułku Saperów Kaniowskich w Puławach. We wrześniu 1939 r. brał aktywny udział w organizacji nowych jednostek saperskich. Po wycofaniu się na południe Polski 18.IX.1939 r. wraz z jednostką saperską przekroczył granicę z Węgrami. Przebywał w obozie dla internowanych żołnierzy polskich do 26 sierpnia 1940r. Szczęśliwie powrócił do Puław.
- Łalak Aleksander – ur. 1917. Zmobilizowany w sierpniu 1939 r. Wziął udział w walkach na terenie Lubelszczyzny. Uniknął niewoli niemieckiej i wrócił do Puław.

ANDRZEJ TOŁPYHO

● ZA TYDZIEŃ: CHWAŁA BOHATEROM!
(DOKOŃCZENIE)